

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., 20 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział X Gospodarczy Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Kaźmierczak

po rozpoznaniu 20 stycznia 2016 r., w P.,

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. N.

przeciwko A. C.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Pile z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. akt V GC 287/16/3

1. oddała apelację,
2. obciąża powoda kosztami postępowania w instancji odwoławczej w zakresie poniesionym.

SSO Ewa Kaźmierczak

UZASADNIENIE

Apelacja nie zasługiwała ostatecznie na uwzględnienie, aczkolwiek część podniesionych w niej zarzutów okazała się trafna.

Mianowicie uzasadniony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 646 kc poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że strony łączyła wyłącznie umowa o dzieło, do której zastosowanie ma dwuletni termin przedawnienia, a także art. 835 kc i art. 118 kc poprzez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że strony zawarły umowę o charakterze mieszanym, zawierającą zarówno cechy umowy o dzieło, jak i cechy umowy przechowania. W zakresie dotyczącym naprawy przez pozwanego autobusu należącego do powoda strony zawarły bowiem umowę o dzieło, o której stanowi art. 627 kc, gdyż w jej ramach pozwany zobowiązał się osiągnięcia określonego rezultatu – naprawy tego pojazdu, zaś powód do zapłaty za to wynagrodzenia. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało zarazem, że przedmiotowa naprawa odbywać się miała w siedzibie pozwanego. Z powyższego wynika, że z wykonaniem dzieła (naprawy autobusu) związane było przejściowe powierzeniem pozwanemu przedmiotowego pojazdu na przechowanie. Powód oddając pozwanemu autobus oczekiwał bowiem zarówno wykonania dzieła, jak również zwrotu rzeczy w stanie niepogorszonym. Do oceny łączącego strony stosunku prawnego nie sposób było zatem stosować wyłącznie przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących umowy o dzieło, albowiem w zakresie przyjęcia autobusu z obowiązkiem jego zwrotu, zastosowanie winny mieć przepisy Kodeksu cywilnego o przechowaniu (art. 835 i nast. kc). Rację ma zatem powód, który posiłkując się uzasadnieniami wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r. (V CK 235/04, Biul.SN 2005/4/13) oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 marca 2013 r. (I ACa 1150/12, LEX nr 1315715) wskazuje na odmienną, niż dokonana przez Sąd I instancji, kwalifikację prawną łączącej strony umowy. Powyższe implikuje zaś zastosowanie innego, niż przyjął Sąd I instancji, terminu przedawnienia. Zastosowanie w niniejszej

sprawie winien bowiem mieć trzyletni termin przedawnienia z art. 118 kc, albowiem roszczenie związane jest z prowadzoną przez strony działalnością gospodarczą.

Jak trafnie problem ten opisano w komentarzu do art. 646kc w „Kodeks cywilny komentarz” pod red. J. G. III cz.2 wyd. 1 L. N. str. 289 – „rozwiązanie legislacyjne przyjęte w tym przepisie nie jest optymalne i należy poddać w wątpliwość istnienie nadal dostatecznych racji jurydycznych przemawiających za przypisywaniem wspólnego początku biegu przedawnienia bardzo różnym roszczeniom wynikającym lub powstałym w związku z wykonywaniem umowy o dzieło. W szczególności problematyczna staje się ocena przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody powstającej po dniu, w którym dzieło zgodnie z treścią umowy miało być oddane. (...) Nie należy zatem całkowicie wykluczać wykładni prowadzącej do ustalenia początku biegu przedawnienia innego niż wskazany w art. 646, o ile jest to uzasadnione naturą prawną i treścią danego roszczenia.” Właśnie z uwagi na mieszany charakter umowy będącej przedmiotem sporu zabiegu takiego należało dokonać.

Zgodnie z art. 120 § 1 kc bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 22 listopada 2013 r. (III CZP 72/13, R. (...)), roszczenie o naprawienie szkody spowodowanej naruszeniem zobowiązania, jako zobowiązanie bezterminowe, staje się wymagalne zgodnie z regułą ustaloną w art. 455 kc, a więc po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Dłużnik obowiązany jest zaspokoić takie zobowiązanie niezwłocznie po tym, jak wierzyciel przez tę swoją czynność postawi je w stan wymagalności. Dłużnik popada w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia po upływie takiego czasu od dnia wezwania go o zachowanie się zgodnie z treścią zobowiązania, jaki racjonalnie należy mu pozostawić na spełnienie świadczenia. Wówczas zobowiązanie staje się wymagalne. Z kolei przez dzień "hipotetycznej wymagalności" roszczenia o odszkodowanie ex contractu w rozumieniu art. 120 § 1 zdanie drugie kc rozumieć należy chwilę, w której doszło do spełnienia się wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, bo już wówczas można oczekiwać od wierzyciela, że przez wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia postawi powstałe na jego rzecz roszczenie w stan rzeczywistej wymagalności. Zważywszy na charakter roszczenia dochodzonego przez powoda, którego powstanie rozciągnięte było w czasie, niemożliwym jest ustalenie, w jakim dniu stałoby się ono wymagalne, gdyby powód podjął czynności w najwcześniejszym możliwym terminie. W związku z powyższym posłużyć należy się datą wymagalności roszczenia. Powód wezwał pozwanego do zapłaty pismem z dnia 24 kwietnia 2014 r., nadanym 25 kwietnia 2014 r., zakreślając w nim 14-dniowy termin spełnienia świadczenia. Przyjąć zatem należy, że roszczenie stało się wymagalne 11 maja 2014 r. Roszczenie powoda nie uległo zatem przedawnieniu, albowiem pozew w niniejszej sprawie powód złożył skutecznie 18 stycznia 2016 r., a więc przed upływem 3 lat od daty, w jakiej roszczenie stało się wymagalne.

Stwierdzenie powyższego nie mogło jednak doprowadzić do podważenia zasadności zaskarżonego wyroku oddalającego powództwo. Nie można było bowiem przyjąć, że doszło do naruszenia przez Sąd I instancji art. 471 kc w związku z art. 361 kc, wskazanych jako ewentualna podstawa oddalenia powództwa. W pełni podzielić należy bowiem stanowisko Sądu I instancji odnośnie braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy poniesionymi przez powoda kosztami ubezpieczenia obowiązkowego OC oraz podatku od środków transportu, a także spadkiem wartości pojazdu, a zatrzymaniem autobusu przez pozwanego. Słusznie Sąd I instancji wskazał, że wydatki poniesione przez powoda oraz spadek wartości pojazdu powstałyby niezależnie od tego, czy autobus znajdowałby się w posiadaniu powoda, czy też pozwanego. Argumenty podniesione w apelacji, że powód mógłby zezłomować autobus tudzież go sprzedać, w związku z czym nie musiałby ponosić ww. kosztów, ani nie poniósłby szkody w postaci spadku wartości pojazdu mają charakter wyłącznie hipotetyczny, zatem nie mogą podważyć zasadności takiej konstatacji. Z kolei to, o ile więcej pojazd stracił na wartości na skutek niewłaściwego przechowywania go przez pozwanego w stosunku do tego, ile straciłby na wartości przy normalnej eksploatacji przez powoda wymagałoby dowodzenia, w szczególności za pomocą dowodu z opinii biegłego. Powód nie wykazał się jednak w tym zakresie inicjatywą dowodową, w związku z czym ponosi konsekwencje wynikające z art. 6 kc.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 kpc, orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc.

SSO Ewa Kaźmierczak